

# Orkiestra zagrała w Raciążu

**W numerze:**

- Spotkanie informacyjne
- Konkursy
- I Miejska Wigilia
- Międzyszkolny Turniej FIFA 14
- Studniówkowy szal
- Uniwersytet Trzeciego Wieku
- Samotnie przez Wisłę – wywiad z Jerzym Smolińskim
- Koszykarki z MZS w Raciążu mistrzyniami powiatu

wydanie bezpłatne











# I Miejska Wigilia w Raciążu

**Dwudziestego drugiego grudnia 2013 roku w Raciążu na Placu Adama Mickiewicza odbyła się I Miejska Wigilia. Nie można było nie zauważyć przepięknie ubranej choinki, przestronnego, podgrzewanego namiotu oraz rozstawionych przed urzędem straganów, na których mieszkańcy miasta mogli nabyć pamiątki, idealne na świąteczne prezenty.**

Na wstępie Burmistrz Miasta Raciąż – Mariusz Godlewski, przewodniczący Rady Miasta – Bogusław Jeżak, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury – Artur Adamski oraz pani poseł – Julia Pitera, podziękowali wszystkim zgromadzonym za przybycie, zapraszając ich do korzystania z przygotowanych dla nich atrakcji.

Raciążanie wysłuchali kolęd w wykonaniu Orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej oraz chórów (parafialnego i miejskiego). Obejrzelik także pokaz gry na ligawkach oraz spotkali się z Mikołajem, który opo-

wiedział im o swoich licznych przygodach. Rodzice z dziećmi mogli wziąć udział w konkursach z nagrodami. Pomagali swoim pociechom pakować prezenty oraz przygotowywać stroiki świąteczne i choinkowe tańcuchy. Na wigilijnym „stole” nie zabrakło tradycyjnych potraw (kapusty z grzybami, pierogów śledzi), spragnieni mogli napić się bezalkoholowych grzańców, a najmłodszy skosztować słodczy (batonów, cukierków) rozdawanych przez śnieżynki.

Zgromadzeni podzielili się chlebem (poświęconym przez księdza Sławomira Bińkowskiego), złożyli sobie życzenia oraz wspólnie obejrzelik występ Zespołu Moja Rodzina. Zainteresowani mogli odpalić betlejemskie światelko (podarowane później burmistrzowi) oraz zabrać do domu świerkową gałązkę.

Dodatnia temperatura na dworze oraz wspaniała atmosfera panująca na raciąskim rynku sprawiły, że w Miejskiej Wigilii wzięło udział wiele osób. Wśród nich byli radni, nauczyciele, urzędnicy, dyrektorzy, przedsiębiorcy oraz inni mieszkańcy naszego miasta, którzy postanowili miło spędzić

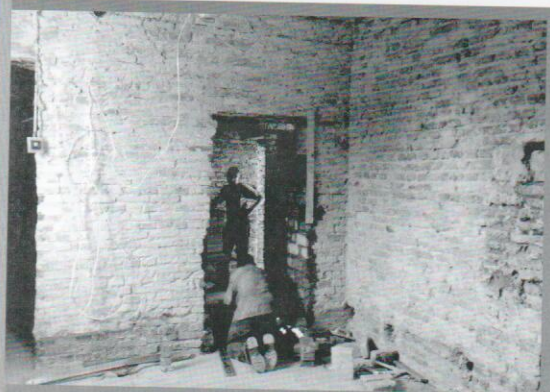
czas ze swoimi rodzinami. Organizatorem wydarzenia był Urząd Miejski, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Miejskie Centrum Kultury, kluby działające przy MCK oraz wiele firm z Raciąża i osób prywatnych.

W ramach I Miejskiej Wigilii najuboższe dzieci z naszego miasta spotkały się z Mikołajem. Przybył on do Miejskiego Centrum Kultury Sportu i Rekreacji, aby obdarować najmłodszych podopiecznych MOPS-u świątecznymi paczkami, w których skład wchodziły owoce i słodczy. Wszyscy zgromadzeni (wysłuchawszy świątecznych i noworocznych życzeń złożonych przez burmistrza Raciąża Mariusza Godlewskiego oraz Przewodniczącego Rady Miejskiej Bogusława Jeżaka) zostali zaproszeni na wspólny poczęstunek.

Darmowe paczki za łączną kwotę 7800 zł otrzymało 260 dzieci z 90 rodzin, które spełniały kryterium dochodowe zgodnie z ustawą o pomocy społecznej. Środki na ich zakup pochodziły z opłat za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych.







## Strażacy mają nową szatnię

Obchodząca w ubiegłym roku 110-lecie istnienia Ochotnicza Straż Pożarna w Raciążu od lat słynie z aktywności swych druhów. Strażacy-ochotnicy robią wszystko co w ich mocy, aby tak poprawić funkcjonalność Strażnicy, by jak najlepiej służyła im podczas alarmowych wyjazdów do pożarów i wypadków. Ostatnio na przykład, zaadaptowali na szatnię dla strażaków biorących udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych mieszkanie przylegające do budynku OSP. Większość prac remontowych druhowie wykonali samodzielnie, w ramach prac społecznych. Należało do nich min. wyburzenie ścian, zrobienie podwieszanego sufitu, założenie ogrzewania podłogowego i samodzielne wykonanie szafek na ubrania. Materiały budowlane zostały zakupione ze środków pozyskanych przez druhów oraz przekazane przez burmistrza Mariusza Godlewskiego.

Postawa strażaków może być przykładem dla innych organizacji społecznych na terenie miasta którzy sami starają się zdobywać środki i społecznie realizować plany służące poprawie warunków bytowych i ułatwiających przygotowanie do wykonywania zadań.



# Czy zagraża nam inwazja krukowatych?

**W naszym mieście planowana jest wycinka drzew w tzw. „dużym parku”. Usunięcie starych topoli ma pomóc w pozbyciu się stad krukowatych, które odstrasza spacerowiczów. Tylko czy wycięcie wiekowych drzew spowoduje zniknięcie kłopotu?**

Na początku muszę zaznaczyć, że krukowate objęte są w Polsce częściową ochroną gatunkową. Jestem pewien, że została ona ustanowiona nie bez powodu. Wielu mieszkańców na pewno niejednokrotnie borykało się z problemem nieczystości pochodzących od tych ptaków. Jednak usunięcie potężnych drzew, które zapewniają im schronienie, nie spowoduje zniknięcia tego precedensu. Zwierzęta przeniosą się na niższe partie i nadal będą straszyły. W najgorszym wypadku przemieszczą się one do miasta i tam będą utrudniać życie mieszkańcom. Czy tego właśnie chcemy? Ktoś mógłby pomyśleć, że ptaki zdołałyby wynieść się poza tereny miejskie. Szanse na to są jednak niewielkie. Kruki, wrony, gawrony i cała ich rodzina ściśle związane są z miejskim ekosystemem. Dawno już minął czas, gdy zwierzęta te zamieszkiwały lasy i pola. Łatwość zdobycia pokarmu (np. ze śmieci), łagodniejsze zimy i liczność po-

tencjalnych gniazd sprawiły, że ptaki wolą osiedlać się w mieście. Jeśli przeniosą się poza nie, mogą wyrządzić szkody, wpływające na ekosystem. Tak liczne stado będzie wielką konkurencją dla innych dziko żyjących zwierząt.

Można też spojrzeć inaczej na rewitalizację parku. Stare i kruche drzewa czekają tylko na kolejną wichurę, by ich gałęzie z impetem roztrzaskały się o chodnik. Co jeśli ciężki konar upadnie komuś na głowę? No tak, zdrowie i życie ludzi jest najważniejsze. Poza tym drzewa, od pewnego czasu, są atakowane przez podmiejską populację bobrów. Upadek monumentalnej topoli może wyrządzić szkody w drzewostanie parku. Nowe nasadzenia mogą uatrakcyjnić miasto i sprawi, że Raciążanie znowu zaczną odwiedzać nasz piękny park. Dobrym pomysłem byłoby też zamontowanie budek lęgowych na ocaltych drzewach, aby przyciągnąć rzadkie gatunki ptaków.

Należy jednak pamiętać, że duży park jest nieodłącznym elementem krajobrazu naszego miasta, przez co nie powinniśmy zbyt ingerować w jego formę zagospodarowania i charakter.

**Tomek Obrębski**

## Kolejne bażanty wypuszczone

W końcu grudnia 2013 roku Koło Łowieckie Św. Huberta w Raciążu, wypuściło do swoich obwodów w gminie Raciąż 200 bażantów. Rejony wypuszczenia bażantów zostały wcześniej odpowiednio przygotowane przez myśliwych. Wystawiono budki i wyłożono kilka ton zbóż i odpadów zbożowych, aby wypuszczone z hodowli ptaki miały łatwiejszy dostęp do karmy, zanim całkowicie zaadaptują się w środowisku naturalnym. Należy podkreślić, że zakup bażantów został sfinansowany przez Totalizator Sportowy, z którym Koło współpracuje od 2 lat. Powyższa współpraca realizowana jest dzięki przychylności Dyrektora Administracyjnego Totalizatora Sportowego Pana Czesława Szpojankowskiego

Z myśliwskim pozdrowieniem „Darz Bór”  
Koło Łowieckie Św. Huberta w Raciążu





# Powstanie Styczniowe

*pierwsze starcie*

**W**nocy z 22 na 23 stycznia 1863 roku na Północnym Mazowszu padał deszcz. Droga wiodącą z Raciąża do Płocka w całkowitych ciemnościach, ostrożnie, by nie natknąć się na stacjonujące gdzieś tam wojska rosyjskie, szedł oddział powstańczy – kiepsko uzbrojeni jeźdźcy i piechota dzierzżąca w rękach kosa ustawione na sztorc.

**P**ochodnie, którymi próbowano oświetlić sobie drogę, gasły. Ciemność utrudniała marsz. Szli wolno i najprawdopodobniej dlatego nie zdążyli. Tej nocy wybuchło powstanie styczniowe, a jego pierwszym celem miało być opanowanie Płocka, utworzenie tam siedziby powstańczego rządu, a przede wszystkim zdobycie broni.

**Z**iemie Mazowsza Płockiego były świadkiem pierwszego aktu narodowej tragedii, w którą zamieniło się to powstanie. Raciąż był wtedy jednym z mniejszych miasteczek powiatu mławskiego, który należał do guberni płockiej. Liczył około ośmiuset mieszkańców, a jego burmistrzem był Wiktor Goszczyński. Samo miasto nie odegrało w tamtych wydarzeniach większej roli, ale to w jego okolicach powstawały plany przyszłych walk. Stało się to za sprawą Zygmunta Padlewskiego późniejszego dowódcy mazowieckich wojsk partyzanckich. To on i jego przyjaciel Stefan Bobrowski byli pierwszymi dowódcami powstania. Byli członkami organizacji „czerwonych”, którzy uważali, że droga do niepodległości Polski wiedzie przez zbrojny czyn. Padlewski lubił przebywać w dworach w Kondrajcu i Drozdowie i tu właśnie w wielu dyskusjach rodziły się plany narodowego zrywu. Planowano, że powstanie wybuchnie wiosną 1863 roku. Nagły pobór do wojska ogłoszony przez namiestnika Królestwa Polskiego hrabiego Aleksandra Wielopolskiego przyspieszył wydarzenia. Młodzież przed branką (poborem do wojska) chroniła się po lasach. Młodzi warszawiacy kierowali się ku Płockowi, bo to właśnie miasto miało być pierwszym wyzwolonym skrawkiem Polski. Sam Padlewski ze swoim sztabem tej pierwszej nocy stacjonował

w Kączorowach lub Drozdowie. Natomiast w Raciążu na rozkazy czekał oddział powstańczy złożony z mieszkańców powiatu mławskiego pod dowództwem nieznanego mi z imienia Pomianowskiego pochodzącego prawdopodobnie z Krajkowa. Oddział miał wziąć udział w ataku na ratusz i koszary w Płocku. Odprawa dowódców kilku oddziałów odbyła się właśnie w Raciążu. Oddziały, które wyruszyły z Raciąża w tę deszczową, pierwszą noc powstania styczniowego, do Płocka nie dotarły. Przyczyny tego nie są dokładnie znane. Najprawdopodobniej w okolicach Bielska dowódca dowiedział się, że atak na Płock nie powiódł się, a wysłane zwiady sygnalizowały zbliżanie się wojsk rosyjskich. W tej sytuacji wojska powstańcze cofnęły się do Raciąża. Tymczasem walki w Płocku jeszcze trwały. Mimo że noc była ciemna, nie udało się jednak powstańcom opanować płockiego arsenału. Zaatakowano także Płońsk, gdzie fatalnie uzbrojone oddziały powstańcze zdobyły nieco broni, i Maków Mazowiecki. Rosjanie zaskoczeni skalą wystąpień skoncentrowali wojska w większych miastach, dlatego duży oddział wojsk rosyjskich stacjonował w Mławie. Rosjanie wysyłali w teren niewielkie oddziały, które miały dostarczyć informacji o sile powstańców. Jeden z nich natknął się pod Głinojeckiem na oddział dowodzony przez Kazimierza Wolskiego. Partyzanci wycofali się w kierunku Uniecka i tam zostali okrążeni. Wielokrotnie próbowali wyrwać się z okrążenia, ale kiedy Rosjanie podpalili dom, w którym się bronili, musieli się poddać. Było wielu rannych. Reszta dostała się do niewoli. Była to pierwsza bitwa w powiecie mławskim, a stoczono ją 28 stycznia.

**P**ogoda tamtego roku sprzyjała partyzantom. Zima była wyjątkowo ciepła. W styczniu i lutym padały deszcze, a rzadkie śniegi bardzo szybko topniały. Pewnie dlatego wojna partyzancka trwała, choć działania Polaków były chaotyczne. Wyznaczony na dyktatora powstania Ludwik Mierosławski dopiero w lutym przedarł się przez granicę pruską i na Kujawach podjął walkę. Po dwóch przegranych bitwach doszedł do wniosku,

że powstanie nie ma szans powodzenia i opuścił polskie ziemie. Dopiero marzec przyniósł poprawę sytuacji, bo Zygmunt Padlewski wyruszył ze swoim wojskiem na Kurpiowszczyznę, gdzie lesiste tereny ułatwiały walkę. Przeszedł przez całe Mazowsze tropiony przez oddziały rosyjskie, stacząc wiele potyczek. Celem sławnego „zagonu Padlewskiego” było porwanie jak największej ilości ludzi do walki, a także zarażenie swoim przykładem dawnych wschodnich terenów Rzeczypospolitej i przeniesienie idei buntu przeciw caratowi na ziemie rosyjskie, gdzie przeciwników carskiego samodziśzwawia nie brakowało. Nie udało się. Padlewski załamał się pod ciężarem niepowodzeń, tchórzostwa wielu żołnierzy i zdrady „Zameczka” – dowódcy kawalerii. Wrócił w okolice Raciąża. Odpoczywał w Drozdowie, Kondrajcu i Mysłakówce pod Sierpcem. W kwietniu podjął działalność. Niestety na krótko. Został aresztowany i stracony 15 maja 1863 roku w Płocku.

**P**o śmierci Padlewskiego na Północnym Mazowszu walczył jeszcze Tomasz Kolbe ze swoim oddziałem. Ale wkrótce i on zginął. Działania wojenne przeniosły się w inne tereny. Powstanie doczekało się pełnego determinacji wodza – Romualda Traugutta. Ale o tym mieszkańcy Raciąża dowiadawali się tylko z krążących po kraju wieści. Na naszych terenach panował spokój, tylko od czasu do czasu zakłócany jakimś drobnym starciem toczonym przez szybko zawiązaną i szybko rozwiązana grupę. Czy mogło być inaczej? Może mogło, ale w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 roku na Mazowszu Północnym padał deszcz.

**P.S.** A skąd wiadomo, że wtedy padał deszcz? – zapytają Państwo. Odpowiadam. Bardzo cenny pamiętnik pozostawił po sobie Zbigniew Chądzyński, właściciel ziemski, wybitny przedstawiciel „czerwonych” w województwie płockim i uczestnik powstania pochodzący z okolic Raciąża. Z tego pamiętnika obficie korzystał Ryszard Juszkiewicz, pisząc książkę „Powstanie styczniowe na Północnym Mazowszu”, a ona jest głównym źródłem informacji wykorzystanych w tym artykule.





## Studniówka w STO

Uczniowie ostatniej klasy Społecznego Liceum Ogólnokształcącego, do którego uczęszcza wielu mieszkańców gminy Raciąż, bawili się w sobotę 01.02.2014 roku na tradycyjnej studniówce. Zabawa odbyła się w karczmie Retro w Kraszewie Gaczułtach.

Nim studniówka rozkręciła się na dobre, abiturienti Społecznego Liceum Ogólnokształcącego wodzili tradycyjnego poloneza. W pierwszej parze można było dostrzec dyrektora szkoły Andrzeja Nizielskiego tańczącego z Izabelą Świerczyń-

ską, w drugiej zaś wychowawczynię klasy maturalnej Aleksandrę Maludę z uczniem Mateuszem.

Dziewczęta w pięknych sukniach, chłopcy w nienagannie skrojonych garniturach dwoili się i troili, aby ten najważniejszy na studniówce taniec wypadł dobrze. Młodzież stanęła na wysokości zadania, za co zebrała zasłużone brawa od nauczycieli, rodziców i zaproszonych gości. Wśród tych ostatnich był przedstawiciel władz samorządowych Burmistrz Miasta Raciąż Mariusz Godlewski.

W tym niezwykle ważnym dla każdego maturzysty dniu nie zabrakło podziękowań i życzeń. Młodzież dziękowała swoim nauczycielom, dyrektorom i rodzicom. Do słów przemówienia dołączono bukiety kwiatów.

Nie obyło się bez pięknych słów, które do swoich uczniów skierował dyrektor szkoły Andrzej Nizielski. Życzył im szampańskiej zabawy, oraz zdania matury, która czeka ich już za symboliczne sto dni. Nie zabrakło także lampki szampana za pomyślność młodzieży przed którą egzamin dojrzałości.

## Pierwsi absolwenci BHP

4 stycznia 2014 roku był bardzo ważnym dniem dla pierwszych absolwentów kierunku – Bezpieczeństwo i Higiena Pracy w Publicznej Szkole Policealnej, wchodzącej w skład Zespołu Szkół Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Raciążu. W dniu tym odbyło się w Gospodarstwie Agroturystycznym „Sielanka” zakończenie półrocznej nauki-słuchaczy nowego kierunku kształcenia.

Na uroczystość przybyli: burmistrz Raciąża Mariusz Godlewski, dyrektor Zespołu Szkół STO Andrzej Nizielski, wicedyrektor i opiekun grupy Krzysztof Kuskowski, nauczyciele i oczywiście uśmiechnięci i zadowoleni absolwenci.

Świadectwa ukończenia szkoły oraz nagrody książkowe wyróżniającym się w nauce słuchaczom wręczyli: burmistrz M. Godlewski i dyrektor A. Nizielski, a wszyscy obecni gratulowali sukcesu.



Gratulacje i życzenia od władz samorządowych miasta przekazał burmistrz Mariusz Godlewski a w imieniu dyrekcji szkoły i nauczycieli – dyrektor Andrzej Nizielski. Następnie nauczyciel i autor wielu artykułów prasowych o szkole Stefan Modrzewski przedstawił rys historyczny Zespołu Szkół STO, który w bieżącym roku szkolnym obchodził 20-lecie swego istnienia, przeczytał życzenia skierowane do absolwentów, pochodzące z tekstu zamieszczonego

w kościele w Baltimore (Deziderata). Słuchacze podziękowali dyrekcji i wykładowcom za pracę i wręczyli piękne bukiety kwiatów. Następnie przy lampce szampana wspominano wspólnie spędzone w szkole chwile i dzielono się spostrzeżeniami.

Przed absolwentami jeszcze egzamin potwierdzający kwalifikacje w zawodzie technik bezpieczeństwa i higieny pracy, który będzie przeprowadzony w wersji elektronicznej – wynik zaraz po egzaminie.



# Międzyszkolny Turniej Fifa 14

14.02.2014 r. w Społecznym Liceum Ogólnokształcącym STO w Raciążu miało miejsce niecodzienne zdarzenie. W dniu świętego Walentego odbył się międzyszkolny Turniej Fifa 14. Uczniowie mogli zmierzyć się w wirtualnych zmaganiach piłkarskich, utożsamiając się z jedną z czołowych europejskich drużyn piłkarskich. Organizatorem i sponsorem zawodów był dyrektor Zespołu Szkół Społecznych STO – Andrzej Nizielski, a pomysłodawcą, wykonawcą oraz prowadzącym turniej – nauczyciel matematyki tej szkoły Damian Szcześniewski. Do rozgrywek zostali zaproszeni uczniowie gimnazjów z miasta i gminy Raciąż.

O godzinie 8:30 wszyscy uczestnicy oraz publiczność zgromadziła się w Sali multimedialnej szkoły. Tam oficjalnego otwarcia dokonał wicedyrektor Włodzimierz Kosiorek. Po przywitaniu gości i przedstawieniu regulaminu turnieju przyszła pora na pierwsze emocje – losowanie par oraz zespołów. Turniej miał formę drzewka turniejowego. Każdy uczestnik losował drużynę z puli 23 zespołów 4 i 5-gwiazdkowych.

Po losowaniu goście z gimnazjum zostali oprowadzeni po budynku szkoły. Wreszcie przyszedł czas na pierwsze mecze. Pierwsza faza turnieju składała się z 7 meczy (jedna drużyna awansem, automatycznie przechodziła do następnej rundy). Gospodarze okazali się mało przyjaźni w stosunku do gości i tylko jeden zawodnik z gimnazjum przeszedł do

następnej rundy, lecz niestety niedługo odpadł. Jednym z czynników dobrej formy zawodników z SLO było to że mieli oni dostęp do swobodnej gry na każdej przerwie lekcyjnej i „okienkach”.

W półfinale zegrali: Damian Szcześniewski – który wcześniej wylosował AC Milan z Patrykiem Cichockim, który prowadził drużynę Interu Mediolan oraz Bayer Leverkusen pod wodzą Dawida Dębrowskiego z Zenit St. Petersburgiem prowadzonym przez Patryka Ciarczyńskiego. Do finału przeszły drużyny AC Milanu i Zenitu St. Petersburg. Mecze o 3 miejsce wygrał Patryk Cichocki, a finał turnieju Damian Szcześniewski. Tym samym drużyny Zenitu i Bayeru zajęły odpowiednio 2 i 4 miejsce. Po rozegraniu wszystkich meczy przyszedł czas na rozdanie pamiątkowych dyplomów wszystkim uczestnikom turnieju oraz pucharów czołowej trójce. Puchar za pierwsze miejsce został przekazany graczom z Miejskiego Zespołu Szkół w Raciążu za dzielną postawę oraz przyjęcie zaproszenia.

Został również zapowiedziany już kolejny turniej w grę Fifa 14 – tym razem w drużynach dwuosobowych, na który zapraszamy przedstawicieli wszystkich gimnazjów. Termin turnieju przewidziany jest na 21 marca – pierwszy dzień kalendrzowej wiosny.

Specjalne podziękowania należą się uczniom klasy II SLO za pomoc w przygotowaniu sali turniejowej.



## Przygrywka do bitwy pod Grunwaldem

W początkach lipca 1410 roku w rejonie Czerwińska doszło do połączenia wojsk polskich Władysława Jagiełły i litewskich dowodzonych przez Wielkiego Księcia Witolda. Ruszyły one w kierunku granicy z państwem krzyżackim, by ostatecznie rozprawić się z groźącym nam już od wielu lat wrogiem. Choć najkrótsza droga wiodła przez Raciąż, jednak Jagiełło zdecydował się na dłuższą, ale wygodniejszą. W naszych rejonach wojska musiałyby się przeprawiać przez pozabawioną mostów Raciążnicę i okoliczne zdradliwe bagna. Choć więc właśnie wtedy Raciąż nie oglądał króla i jego wojska, to pamięć o pochodzie Jagiełłowych wojsk w okolicy trwa w świadomości mieszkańców naszego miasta. Dlatego Zespół Szkół STO i Miejski Dom Kultury chcieliby zaprosić wszystkich zainteresowanych na spotkanie historyczne pod tytułem „Przygrywka do bitwy pod Grunwaldem”. Wykład podczas spotkania wygłosi dr Piotr Węcowski adiunkt Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Dr Węcowski szczególnie interesuje się późnym średniowieczem. Wśród licznych jego publikacji znajduje się także książka „Mazowsze w Koronie” poświęcona średniowiecznym dziejom naszej dzielnicy. Jest także autorem licznych artykułów publikowanych nie tylko w pismach specjalistycznych, ale także w tak znanych i popularnych jak „Polityka”. Wykład będzie poświęcony stosunkom polsko-krzyżackim, a w tej dziedzinie Raciąż odegrał istotną rolę. Mimo zniszczeń, jakich w naszym mieście dokonali Krzyżacy, to właśnie okres XV i XVI wieku jest czasem największego rozkwitu naszego miasta i jego największego znaczenia. Wykład poprzedzi inscenizacja przygotowana przez uczniów Społecznego Liceum Ogólnokształcącego poświęcona bitwie pod Grunwaldem i obrazowi Jana Matejki tę bitwę ilustrującego. Serdecznie zapraszamy 27 marca br. w godzinach popołudniowych do Miejskiego Domu Kultury. Szczegółowe informacje znaleźć będzie można na plakatach reklamujących imprezę.



# Zespół Szkół w Raciążu

zaprasza do zapoznania się z ofertą edukacyjną  
na rok szkolny 2014/2015

## Nasza placówka wyróżnia się:

- wysoką zdawalnością egzaminów maturalnych i zawodowych
- bardzo dobrym wynikiem w zakresie EWD
- znaczącymi osiągnięciami uczniów w konkursach i olimpiadach
- realizacją programów unijnych i atrakcyjnych warsztatów dla uczniów
- profesjonalną kadrami pedagogiczną
- nowoczesną bazą dydaktyczną i sportową
- certyfikatem „Wiarygodnej szkoły”

## Oferujemy kontynuację nauki

- **w 3-letnim Liceum Ogólnokształcącym**  
(od klasy drugiej możliwe rozszerzenia z każdego przedmiotu)
- **w 4-letnim Technikum**  
(technik ekonomista, technik informatyk, technik żywienia i usług gastronomicznych)
- **w 3-letniej Zasadniczej Szkole Zawodowej**  
(kucharz, ślusarz, sprzedawca, fryzjer, piekarz, stolarz, mechanik pojazdów samochodowych, rzeźnik-wędliniarz i inne)
- **w 3-letnim, bezpłatnym Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych**
  - 2 lata nauki dla absolwentów zasadniczej szkoły zawodowej
  - 3 lata nauki dla absolwentów gimnazjum i szkoły podstawowej

## Adres szkoły

**Zespół Szkół w Raciążu**  
**ul. Kilińskiego 64**  
**tel./fax.: (23) 679-10-31**  
**[www.raciaz.edu.pl](http://www.raciaz.edu.pl)**



# Bal Karnawałowy w Miejskim Zespole Szkół w Raciążu

Siedemnastego stycznia 2014 roku w Miejskim Zespole Szkół w Raciążu odbył się Bal Karnawałowy dla wychowanków świetlicy. W przepięknie udekorowanej różnokolorowymi tańcuchami i balonami sali pojawiły się niesamowicie ubrane dzieci. Wśród przebierańców można było spotkać wojownika ninja, tancerkę, czarownicę, króliczka, batmana, wróżkę, diabła, żołnierza, aniołka, rycerza, cowboya, piratów oraz wiele innych

niezwykłych postaci. Uczniowie bawili się słuchając przebojów znanych zespołów. Celem zabawy było zapoznanie ich z różnymi sposobami ekspresji ruchowej i muzycznej oraz wyzwolenie u nich pozytywnych emocji. Wszystkim uczestnikom balu towarzyszył dobry humor, mogli oni potańczyć i miło spędzić czas w gronie przyjaciół. Organizatorami imprezy były wychowawczynie świetlicy szkolnej, pani Anna Drozd i Dorota Wawrzyniak.



## Podsumowanie Regionalnego Konkursu Ortograficznego Raciąg 2013

Konkurs ortograficzny organizowany przez Zespół Szkół STO w Raciążu pod patronatem Burmistrza Miasta wrósł już w tradycję szkolną. I w tym roku uczniowie ze szkół z Gminy Raciąg oraz Miasta Raciąg spotkali się w Miejskim Centrum Kultury w Raciążu aby sprawdzić swe umiejętności. Jakie wnioski można wyciągnąć z konkursu? Sztuka bezbłędnego pisania jest umiejętnością coraz rzadszą. O wynikach nauczania ortografii w bardzo niewielkim stopniu decyduje nauczyciel języka polskiego, a w znacznie większym nawyki czytelnicze ucznia, jego osobiste predyspozycje, środowisko, w jakim wzrasta uczeń i wreszcie waga, jaką przykłada się do kultury języka. A ta jest w naszym społeczeństwie niestety niewielka. Głównym celem konkursu było propagowanie tej kultury. Konkurs jest jeszcze jednym narzędziem diagnozowania uczniów i porównania ich z uczniami innych gimnazjów.

### Najczęściej popełniane błędy:

1. pisownia rzeczowników zakończonych na -stwo – wyraz „rybołówstwo”. Litera „w” przed przyrostkiem -stwo występuje w pisowni jedynie wtedy, gdy znajduje to uzasad-

nienie etymologiczne. Tak jest w tym przypadku. Uczniowie często ją pomijali;

2. pisownia wielkiej litery w nazwach geograficznych. Nazwa Góry Sowie składa się rzeczownika w mianowniku i określającego go rzeczownika w dopełniaczu. W tego typu nazwach obydwie wyrazy piszemy z wielkiej litery;

3. z wielkiej litery piszemy też nazwy regionów np. Kielecczyzna czy Suwalszczyzna;

4. pisownia przymiotników złożonych. Przymiotniki „zachodniopomorski”, „stalowoszarski” składają się z członów znaczeniowo nierównorzędnych, w których człon drugi, zasadniczy jest określany przez człon pierwszy (Pomorze – jakie? zachodnie, jaki odcień szarości? – stalowy). Takie połączenia przymiotnikowe piszemy razem.

### Zwycięscy konkursu:

1. Marcin Markowicz – Krajkowo
2. Sandra Grzegorzewska – Koziebrody
3. Przemysław Białokórski – Unieck





## Studniówka w Zespole Szkół w Raciążu

**D**ziewięćdziesięciu dwóch maturzystów z Zespołu Szkół w Raciążu bawiło się sobotą 18 stycznia 2014 roku w karczmie Retro w Kraszewie Gaczułtach. Dyrektor szkoły pani Alicja Mazurowska przypominała abiturientom, że już za 106 dni przystąpią do egzaminu dojrzałości. Wspomniła także, że przeżyli kilkuletnią przygodę szkolną, zdobywając wiedzę i doświadczenie życiowe. Do maturzystów skierował życzenia również burmistrz Mariusz Godlewski. Zostały one odczytane w trakcie uroczystości.

Patrycja Zaborowska i Mateusz Sendal – prowadzący część oficjalną balu – podziękowali nauczycielom za ich ciężką pracę. Specjalne bukiety kwiatów otrzymali wychowawcy: Beata Kasicka, Andrzej Łopata, Monika Marciniak, Anna Mazurowska oraz Sławomir Chrzanowski.

Po odtąnczeniu poloneza wszyscy zgromadzeni wzniesli toast symboliczną lampką szampana oraz zasiedli do suto zastawionych stołów. W menu nie zabrakło: udek faszerowanych z frytkami, szyneczek z drobiu z kuleczkami ziemniaczany-

mi, kopert ze schabu, pieczarek nadziewanych, befsztyków pod pierzynką, piersi z drobiu z fasolką, czerwonego barszczu z pasztecikami, schabu nadziewanego w galarecie, szynki z mussem chrzanowym, rolady z łososia, galantyny z drobiu, ryby w sosie greckim oraz różnorodnych sałatek i surówek.

Tegoroczni abiturienti oraz zaproszeni goście bawili się do białego rana przy muzyce zespołu: The Brothers Group. Na parkiecie królowały białe i jasne sukienki oraz ciemne garnitury.

## Co nowego w Miejskim Przedszkolu w Raciążu?

W ostatnich miesiącach na dzieci z Miejskiego Przedszkola w Raciążu czekało wiele atrakcji. Dziewiętnastego grudnia 2013 roku przedszkolaki zwiędziały pocztę. Podczas wycieczki dowiedziały się na czym polega praca w tej instytucji, porozmawiały z pracownikami oraz wysłały list do św. Mikołaja. Wizyta poprzedzona była zajęciami, w czasie których dzieci zostały poinformowane, w jakim celu chodzi się na pocztę, jakie są sposoby przekazywania wiadomości na odległość oraz poznały etapy drogi listu od nadawcy do adresata.

Dwudziestego grudnia 2013 roku w przedszkolu odbyła się Wigilia. Dzieci utrwały swoją wiedzę na temat tradycji i zwyczajów świątecznych, podzieliły się opłatkiem, złożyły sobie bożonarodzeniowe życzenia, spróbowały potraw wigilijnych oraz spotkały się z Mikołajem.



Przedszkolaki z wielką chęcią wzięły także udział w akcji „Góra Grosza”, zbierając fundusze na pomoc dzieciom wychowującym się poza własną rodziną, a dwudziestego drugiego stycznia zaprosiły do Miejskiego Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Raciążu babcie i dziadków, którzy obchodzili w tym dniu swoje święto. Była to doskonała okazja do wspólnej zabawy, tańców przy muzyce, śpiewania piosenek czy też recytowania wierszy. Wnuki ze wszystkich grup były podekscytowane i szczęśliwe, o czym świadczył uśmiech goszczący na ich rozpromienionych twarzach.

Dwudziestego ósmego stycznia 2014 roku do Miejskiego Przedszkola w Raciążu przyjechali aktorzy ze Studia Artystycznego Premiera z Białegostoku. Zaprosili dzieci na spektakl pod tytułem Całkiem nowa opowieść zimowa, którego celem było nauczenie ich szacunku do rodziców, dobrego wychowania oraz zapoznanie ich ze zwyczajami i tradycjami bożonarodzeniowymi pochodzącymi z różnych zakątków świata.

Wiele radości sprawiło przedszkolakom spotkanie z artystami z Teatru Lalek Pinokio z Nowego Sącza. Zawitali oni do Miejskiego Przedszkola w Raciążu trzeciego lutego 2014 roku z inscenizacją pt. „Czerwony Kapturek”. Ta dobrze znana bajka, przedstawiona za pomocą kukiełek, spodobała się wszystkim dzieciom i uświadomiła im, że trzeba być ostrożnym w życiu i nie wolno zbyt ufać nieznanym.



# Uniwersytet Trzeciego Wieku

Starzenie jest nie tylko wyzwaniem, lecz także wielkim zadaniem cywilizacyjnym. Potencjał osób starszych to wciąż niewykorzystana w pełni szansa dla społeczeństwa.

Jednym ze sposobów łagodzenia konsekwencji zmian demograficznych i społecznych, promowanych obecnie przez Unię Europejską i Światową Organizację Zdrowia, jest wdrażanie koncepcji aktywnego starzenia się. Zakłada ona umożliwienie osobom starszym, jak najdłuższego pozostawania samodzielnym i aktywnym w życiu społecznym. Seniorzy to ogromny potencjał, który powinien być wykorzystany. Posiadają oni wiele przydatnych umiejętności praktycznych oraz wiedzę, którą zdobyli w ciągu całego życia, zarówno zawodowego, jak i prywatnego.

W sobotę, dwudziestego piątego stycznia 2014 roku w Miejskim Centrum Kultury Sportu i Rekreacji im. Ryszarda Kaczorowskiego w Raciążu odbyło się pierwsze spotkanie dotyczące Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Celem tej inicjatywy jest aktywizacja ludzi starszych, którzy będąc wciąż sprawni, nie znoszą bezczynnego siedzenia w domu. Zajęcia organizowane w ramach UTW, stwarzają możliwość ciągłego poszerzania wiedzy, pobudzają do aktywności społecznej w interesie jednostki i ogółu, dają możliwość przebywania z innymi, zawierania przyjaźni, nawiązywania kontaktu ze światem zewnętrznym, pozwalają odnaleźć własną wartość i użyteczność oraz przyczyniają się do poprawy kondycji fizycznej.



W pierwszej imprezie promującej ideę Uniwersytetu Trzeciego Wieku wzięło udział 40 seniorów, którzy chcieliby regularnie brać udział w różnorodnych wykładach i zajęciach. Uczestnicy spotkania wysłuchali wykładu na temat rynku finansowego „Jak nie wpaść w spiralę zadłużenia”, wygłoszonego przez Piotra Rajkowskiego, obejrzeni prezentację Gospodarstwa Agroturystycznego Sielanka Raciąż, wzięli udział w zabawie teatralnej, która pomogła im się zintegrować oraz obejrzeni spektakl muzyczny – wieczór piosenki francuskiej – poprzedzony wykładem na temat jej genezy, zaprezentowanym przez scenarzystkę i reżyserkę p. Alicję Choińską. Idea Uniwersytetu Trzeciego Wieku spodobała się uczestnikom oraz władzom klubów i stowarzyszeń. W ramach kolejnych spotkań możliwe do zorganizowania są m.in. wykłady na rozmaite tematy, lektoraty języków obcych, warsztaty komputerowe, muzyczne, taneczne, plastyczne, teatralne oraz zajęcia ruchowe (nordic walking, elementy fitness). Kolejne spotkanie UTW planowane jest pod koniec lutego. Raciąską inicjatywę honorowym patronatem objął burmistrz Raciąża.

## A ja bym chciała

a ja tam bym chciała  
żyć w czasach  
starych piosenek  
żyć w czasach  
kiedy w modzie było wiele sukienek  
bez zgiełku dni  
żyć w czasach  
w których człowiek spokojnie śni  
i nie myśli o problemach tego wieku  
żyć w czasach  
w których  
wszyscy ludzie się znają  
i zawsze pomocną dłoń sobie podają  
żyć w czasach  
gdzie dzieci nie kłócą się o błahostki  
żyć w czasach  
gdzie ludzi nie obchodzą  
o innych ciekawostki  
lecz wiem że tamte czasy  
zniknęły gdzieś w przeszłości  
i nigdy nie powrócą  
nawet w dalekiej przyszłości...

Wiktorija Petrykowska

## Wyznanie

*Kto miłości nie zna, ten żyje szczęśliwy,  
I noc ma spokojną, i dzień nietęskliwy.*  
A. Mickiewicz

choć jesteś tak daleko  
otulasz mnie swym ciepłem  
napętniasz nektarem życia  
obdarzasz zielenią która nadaje  
sens mego istnienia

każdej nocy tęsknię  
każdego dnia rozkładam  
ku Tobie ramiona  
i mimo że ciemne chmury  
czasem między nami...  
więdnę bez Ciebie

przyjdzie w końcu czas  
że przeskoczę urwisko rzeczywistości  
wyrwę korzenie i uniosę się  
w huraganie uczuć  
i wzleczę, wzleczę...  
...i upadnę

jesteś tak daleko  
a tak blisko serca mego

Radek Rupiński





# Mikołaj Adamczyk – tak zaczynałem

„Realizuję swoje młodzińcze marzenia – mówi Mikołaj Adamczyk, właściciel gospodarstwa agroturystycznego „Sielanka”, zapytany o początki swojego rancza – kiedyś chciałem iść do technikum leśnego i na stare lata pociągnęło wilka do lasu”. Wszystko zaczęło się od zwykłej rzeczy.

Pan Mikołaj przywiózł swoją córkę na harcerskie zimowisko do Zespołu Szkół w Raciążu, a znajomy pokazał mu wtedy wielki szmat zaniedbanej potwornie ziemi leżący w miejscu, które poruszyło jego wyobraźnię. Była to pierwsza, siedmiohektarowa działka. Kupił ją w 1996 roku. To miało być tylko jego hobby, takie bawienie się w urządzenie świata. Od początku czekała na niego ciężka praca, a było co robić, bo na zakupionym terenie była „dziupła” złodziejska, wysypisko śmieci, opuszczone, częściowo spalone, a częściowo zdewastowane gospodarstwo. Tak się szczęśliwie złożyło, że udało się dokupić jeszcze kilka innych działek i teraz gospodarstwo liczy sobie 20 hektarów.

„Pracę rozpocząłem od urządzania terenu – wspomina – posadziłem kilka tysięcy drzew, wykopałem stawy i oczka wodne”. Te drzewa są jego dumą. Mówi o nich, że pokazują upływ czasu, ale z drugiej strony, kiedy na nie patrzy, czuje, że zrobił coś wartościowego. Dziś już można się tu przechadzać modrzewiowymi alejami, odpoczywać nad ocienionymi drzewami stawami. Drugą miłością pana Mikołaja są konie. Pierwszy koń przywieziony został tutaj na pace busa i była to Klara, klacz, która do dziś przewodzi sielankowemu stadu. Na początku panowały tubardzo pionierskie warunki i na



dodatek skończyły się pieniądze. Kryzys dotknął firmę, która dawała fundusze na urządzenie „Sielanki” i musiała ona zacząć zarabiać na swoje utrzymanie. Dlatego pan Mikołaj zorganizował pierwsze obozy dla dzieci i młodzieży. Na początku nie było to nic wielkiego – pięcioro dzieciaków, noclegi w namiotach i żona w roli kucharki. Dzieci przyjeżdżały z wielkich miast – Warszawy, Łodzi, ze Śląska, a najważniejszym zadaniem było zdobyć zaufania rodziców. Te pierwsze dzieci wracały tu jeszcze wielokrotnie. Wracały jak do babci i dziadka. Tu czekały na nie te same psy i konie. Do dziś, choć są już dorosłymi ludźmi, zwracają się do właściciela per „wujku Mikołaju” i wspominają rzeczy, które kiedyś skrzętnie przed nim ukrywali. Od tych pierwszych obozowiczów zaczęła się działalność „Sielanki”

jako gospodarstwa agroturystycznego. Dziś powoli nabiera ono rumieńców, ale do zrobienia jest jeszcze bardzo wiele, bo pomysł goni pomysł.

„To nie jest pomysł na zrobienie pieniędzy – mówi – większość ludzi chce je zrobić i to szybko. Dla mnie nagrodą jest to, że tu przebywam, choć kłopoty finansowe towarzyszą mi przez cały czas”. Realizuje kilka projektów unijnych – na przykład „Przyroda to przygoda” – czy „Ceramika Raciąż”. Na terenie gospodarstwa i wokół niego gnieździ się wiele ptaków. Syn pana Mikołaja, Michał, nazwał te okolice „małą Biebrzą”. To właśnie o rodzinie – synu Michale i jego żonie – Mikołaj Adamczyk mówi, jako swoim sukcesie. Że chcą tu przyjąć i tu żyć, że widzą swoją przyszłość w miejscu, które stworzył, że mają swoje pomysły na kontynuację jego dzieła.

## Zbrodnie w Akwarium

Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR skazało Wiktora Suworowa zaocznie na karę śmierci. Mimo upadku komunizmu i rozpadu Związku Sowieckiego wyroku nie uchylono. Za co? Suworow był oficerem radzieckiego wojskowego wywiadu GRU. W 1978 roku uciekł do Wielkiej Brytanii i od tej pory odstania w swoich książkach wstydlive strony działania GRU i współczesnej historii Związku Radzieckiego. Jedną z pierwszych jego książek jest „Akwarium”, będąca wspomnieniami autora o tym, jak zostawało się pracownikiem GRU i jak wyglądała służba w tej organizacji. Przełożona została na 27 języków, a na jej podstawie Antoni Krauze nakręcił serial z Januszem Gajosem w jednej z głównych ról. Książka jest potworna. A w zasadzie potworna, to mało powiedziane! Zaczyna się od przerażającej sceny, kiedy to czytelnik ma przed sobą czeluść rozpalonego do tysięcy

stopni pieca krematoryjnego. Prosto w nią sunie przywiązany do specjalnych noszy żywy człowiek. Prerażony, skręcający się ze strachu, choć o sekundę chcący opóźnić chwilę śmierci w tym piekle. To zdrajca. Jeśli trudno będzie Państwu przeczytać pierwszą scenę, proszę odłożyć tę książkę. Dalej będzie tylko gorzej! Niestety ma ona charakter autobiograficzny, co jeszcze przerażenie powiększa. Dla GRU życie ludzkie nie ma żadnej wartości, liczy się tylko informacja. Nie ma przyjaźni, nawet zwykłego koleżeństwa. Liczy się wściekła rywalizacja, niewolnicze podporządkowanie celom. Ludzie, którzy razem wypili morze wódki, ściskali się, żartowali, nie są ludźmi - to bestie napuszczone na siebie na wzajem. Trudno sobie wyobrazić bardziej przerażające stosunki. „The New York Times” napisał o „Akwarium” „Temat bezgranicznego cynizmu i bestialstwa wyłania się w naturalny sposób z tej znakomicie napisanej książki, która niewątpliwie zachwyci wszystkich miłośników opowieści przygodowych i szpiegowskich”. Czy to prawda? Możecie się Państwo przekonać sami. Książka znajduje się w zbiorach miejskiej biblioteki.



Tradycyjnie, od 22 lat, na początku stycznia Jurek Owsiak razem ze stu dwudziestoma tysiącami wolontariuszy po raz kolejny zagraли w najpiękniejszej orkiestrze świata, a ja razem z nimi! Towarzyszyły nam miłość, pokój i muzyka, a przede wszystkim, chęć niesienia pomocy innym. Tak, mowa o Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy!

# Wielkie granie

Finał odbył się w niedzielę 12 stycznia. Był on zwieńczeniem całorocznej pracy olbrzymiej ilości osób, które w życiu chcą widzieć coś więcej, niż czubek własnego nosa. Jednak w ostatnim czasie, z bardziej wzmoczoną niż zwykle siłą, swój głos zabierają przeciwnicy akcji. Próbuja oni przekonać innych, że zebrane pieniądze są źle spożytkowane przez fundację, część z nich znika, a wolontariusze chcą

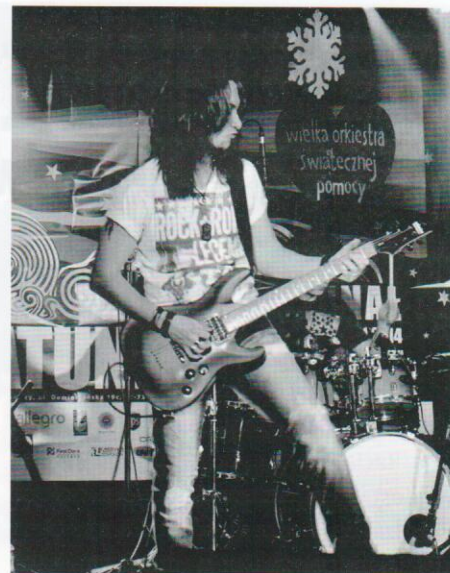
wsparcia, pojawienia się iskry nadziei na lepsze życie. Także w tym roku udało nam się osiągnąć wyznaczony cel. Nasze miasto również miało w tym swój udział.

Podczas finału na ulicach Raciąża pojawiło się ok. 50 wolontariuszy. Nad porządkiem w sztabie czuwalimy w 10 osób. Przygotowywaliśmy posiłki i ciepłe napoje dla kwestujących oraz dopracowywaliśmy plan popołudniowej imprezy w MCKSiR. Praca



pomagać, podążają za złym przykładem Owsiaaka. On odpiera ataki zapewniając, że wszystko odbywa się tak, jak powinno. Jednocześnie prosi wrogów akcji o to, aby przed niesłusznym krytykowaniem sami zrobili coś dobrego. Według mnie (osoby, która z orkiestrą gra od kilku lat), ludzie zazdroszczą powodzenia projektu. Jurek zaczynał w małym mieszkanku, z niewielką ilością wolontariuszy i serduszek. Wszyscy byli przekonani, że będzie to jednorazowa impreza. Po kilku latach Polacy nie wyobrażali sobie tego, żeby w styczniu nie zagrać z Orkiestrą, nie przyczynić się do jej sukcesu po raz kolejny. Przez swoją zawiść „wrogowie” fundacji nie potrafią zauważyć tego, że naszym największym celem nie jest sława czy zysk, jest nim ratowanie innych. Chcemy pomóc tym, którzy nie są w stanie sami sobie poradzić. Tym, którzy potrzebują

na pełnych obrotach zaczęła się dla nas od godziny 15:00. Na scenie zaczęły pojawiać się nasze miejscowe zespoły: Akupunktura, Telekineza i Ekshibicja. Powoli, w miarę upływu czasu, sala zaczęła się wypełniać. Jeśli chodzi o listę występujących, nie mogło na niej zabraknąć A.L.A.N i Zespołu Tańca Towarzystkiego „Akcent”. Jednak publiczność



ści najbardziej spodobał się koncert zespołu ALOUD z Ciechanowa. Grupa, której wokalistą jest finalista programu The Voice of Poland – Łukasz Juskiewicz, przekazała nam mnóstwo pozytywnej energii, którą część wykorzystała skacząc pod sceną. Między występami artystów razem z konferansjerem, panem Piotrem Świtalskim prowadziliśmy licytację, której towarzyszyły niemałe emocje. Podczas niej można było zdobyć między innymi: kalendarze, koszulki, kubki i apteczki, a także płytę, którą przekazali nam ciechanowscy goście. Niedzielę zakończyliśmy tradycyjnym światłem do nieba.

Kolejny raz, pokazaliśmy, że wiara czyni cuda i tym razem też pomogła nam osiągnąć sukces. Cieszę się, że mimo wszystko, jest jeszcze dużo ludzi, którzy chcą żyć nie tylko dla siebie. Mam nadzieję, że i Wy pomagacie innym, a jeśli nie, to że wkrótce zaczniecie to robić. Pamiętajcie o tym, że dane dobro kiedyś powróci do nas ze zdwojoną siłą.

**Klaudia Żmijewska**

PS Wy także przyczyniliście się do pobicia rekordu w raciąskim sztabie. Nasza szkoła podczas zbiórki pieniędzy przeprowadzonej w piątek przed finałem zebrała 289,52 złote. Dziękujemy!



# Samotnie przez Wisłę

## Wywiad z Jerzym Smolińskim

**Proszę powiedzieć coś o sobie. Z jakiego powodu zdecydował się pan samotnie przepłynąć Wisłę? Jaką trasę będzie pan płynął?**

Jestem czterdziestoletnim rodowitym Raciążaninem. Celem mojej wyprawy jest samotny spływ Wisłą, trwający dwadzieścia dni. Zamierzam codziennie pokonywać ponad pięćdziesięciokilometrowe odcinki tej rzeki bez względu na warunki pogodowe. Trasa spływu będzie wiodła od źródeł Czarnej Wisłki do Zatok Gdańskiej. Zdecydowałem się na tą wyprawę, gdyż chciałbym przyczynić się do promocji miasta Raciąż. Czerpię wiele przyjemności z kontaktu z naturą. Pragnę pokazać, że można przezwyciężyć trudności fizyczne i psychiczne związane z dwudziestodniową wyprawą oraz zachęcić mieszkańców naszego miasta do aktywnego spędzania wolnego czasu.

**Czy nie obawia się pan ryzyka związanego z planowaną wyprawą? Jak zareagowali członkowie najbliższej rodziny, kiedy dowiedzieli się o pana planach? Czy motywowali pana do działania, czy byli raczej sceptycznie nastawieni do pana pomysłu?**

Każdy kontakt z wodą niesie ze sobą ryzyko, bo potrafi być ona niebezpieczna. Mogę napotkać trudności związane z przepłynięciem Czarnej Wisłki, która jest potokiem górskim. Niski poziom wody może sprawić, że przepłynięcie go okaże się niemożliwe. Rodzina i znajomi wyrażali entuzjazm, gdy dowiedzieli się o planowanym przeze mnie przedsięwzięciu i motywowali mnie do działania.

**Czy ma pan na swoim kacie więcej podobnych wypraw? Jakie jest pana najpiękniejsze wspomnienie z nimi związane?**

W ubiegłym roku samotnie przepłynąłem w trzy dni siedemdziesięciokilometrowy odcinek Skrwy, prowadzący ze Studzieńca do Murzynowa. Trudno by było znaleźć na Mazowszu drugą, tak piękną rzekę. Niedogodności związane z spływem wynagrodził mi przepiękny



krajobraz. Mam wiele cudownych wspomnień związanych ze swoimi wyprawami. Corocznie odbywa się ogólnopolski zlot kanu zrzeszający miłośników rekreacji wodnej, za każdym razem wybieramy się w inne miejsce. Jest to bardzo ekscytujące przeżycie.

**Na czym polegają pana przygotowania do wyprawy, głównie te dotyczące kondycji fizycznej i psychicznej?**

Przygotowania zacznę już w marcu. Trening będzie polegał na pływaniu najtrudniejszym odcinkiem Wisły od Płocka do zapory włocławskiej.

**Jaki jest planowany termin rozpoczęcia wyprawy i jej koszt?**

Planowany termin rozpoczęcia wyprawy to 18 kwietnia 2014 roku. Wielkanoc spędzę samotnie na wodzie. Trasa jest trudna, Wisła to rzeka wymagająca. Ogromną rolę odgrywają warunki pogodowe. Muszę pokonać trzy sztuczne zbiorniki. W górnym odcinku rzeki jest siedem śluz, przez które nie zawsze da się śluzować (zbyt mała jednostka pływająca). Koszt wyprawy to około 5 tysięcy zł, to głównie koszt sprzętu (wysokiej jakości), wyżywienia oraz paliwa. Niezbędna jest dobra kamizelka pneumatyczna oraz żywność liofilizowana (gotowe produkty, których używają podróżnicy).

**Kiedy zaczął pan pływać kajakiem?**

Zacząłem pływać kajakiem w wieku dwudziestu lat. Pierwszą łódkę zbudowa-

łem wraz z przyjaciółmi w 2000 roku. Samotna wyprawa przez Wisłę to wyłącznie mój pomysł, nikt mnie do niej nie namawiał. Uważam, że przy odrobinie szczęścia uda mi się zrealizować mój plan.

**Czy ktoś objął patronatem pana wyprawę?**

„Projekt 20 dni w kanu Wisłą 1047km” został objęty patronatem medialnym Ogólnopolskiego Magazynu Kajakowego Wiosło. Podczas Targów Wiatr i Woda (3-6 kwietnia 2014 r.) w Dniu Kajakarza na Stadionie Narodowym w Warszawie zostanie przedstawiona prezentacja planowanego przeze mnie przedsięwzięcia. W związku z objęciem wyprawy honorowym patronatem przez Burmistrza Miasta Raciąża i Dyrektora Miejskiego Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Raciążu na stronie Urzędu Miejskiego i oficjalnym profilu facebook będzie ukazywał się dziennik internetowy z pokonywanej trasy, prowadzony przeze Radosława Wasilewskiego. Projekt ukaże się także na portalu [www.polakpotrafi.pl](http://www.polakpotrafi.pl). Mam nadzieję, że dzięki temu uda mi się znaleźć sponsorów, którzy pomogą mi sfinansować moje przedsięwzięcie.

**Jak zachęciłby pan raciążan do pływania kajakiem?**

Pływanie kajakiem, uprawianie sportu może sprawiać wielką przyjemność. Jestem duszą sportowca, zanim zaczęła się moja przygoda z kajakami byłem piłkarzem Błękitnych Raciąż. Moim zdaniem w naszym mieście nie ma zbyt wielu możliwości aktywnego spędzania wolnego czasu. Ciekawym pomysłem byłaby wyprawa kanu lub kajakami nad Wkrę. W dolinie rzeki położony jest Rezerwat Przyrody Dziektarzewo, w którym żyją bociany, bieliki, bobry, czaple, żurawie oraz inne gatunki ptaków. Istnieje możliwość wypożyczenia sprzętu z Gospodarstwa Agroturystycznego Sielanka Raciąż. Przy niewielkim nakładzie finansowym można by było zorganizować aktywną rekreację dla młodzieży, która byłaby alternatywą dla bezczynnego siedzenia przed telewizorem. W końcu sport to zdrowie.



Gimnazjum Raciąż. Mistrzyni powiatu i v-ce mistrzyni rejonu. W górnym rzędzie od lewej: Oliwia Gawrońska, Julia Kocięda, Aleksandra Rybacka, Angelika Seweryn, Magdalena Dobrosielska, Anna Bieńkowska, Aleksandra Wiejska, opiekun Olgierd Wszatkowski  
W dolnym rzędzie od lewej: Anna Olszewska, Anna Rybacka, Paula Szczuka, Marta Marciniak, Martyna Kamińska

## Koszykarki z MZS w Raciążu mistrzyniami powiatu i v-ce mistrzyniami rejonu



Dziewiątego stycznia 2014 roku na hali sportowej Miejskiego Zespołu Szkół w Raciążu odbył się Turniej Piłki Koszykowej Dziewcząt o Mistrzostwo Powiatu Szkół Gimnazjalnych, którego organizacja przypadła w tym roku naszej szkole. Podopieczne pana Olgierda Wszatkowskiego obroniły tytuł mistrzyń powiatu płońskiego, wywalczony w 2013 roku, pokonując G Baboszewo (II miejsce) oraz G Nr 1 Płońsk (III miejsce). Serdeczne podziękowania należą się p. E. Tobolskiej (za

pomoc w organizacji turnieju), p. S. Józwiakowi (za sędziowanie), czirliderkom z klasy IV (za zagrzewanie drużyn do walki), ich opiekunom (p. A. Kopcińskiej i p. A. Wiśniewskiej) oraz uczniom z trzecich klas gimnazjum, za wszelką pomoc, której udzielili nauczycielom wychowania fizycznego w przebiegu całego turnieju.

Kolejnym sukcesem koszykarek z Publicznego Gimnazjum w Raciążu było wywalczenie drugiego miejsca w zawodach rejonowych w Żurominie. Rozgrywki

o Mistrzostwo Rejonu odbyły się piętnastego stycznia 2014 roku i przystąpiło do nich sześć drużyn (G Zieluń, G Biezuń, G Głinojeck, G Strzegowo, G Zatory, G Raciąż). Rywalizację wygrała G Strzegowo awansując do Mazowieckich Igrzysk Młodzieży Szkół Gimnazjalnych. Drużynę dziewcząt z P G w Raciążu w zawodach powiatowych i rejonowych reprezentowały uczennice klasy sportowej II a (profil piłka koszykowa) oraz uczennice klasy III – fakultety sportowe z piłki koszykowej.

Publiczna Szkoła Policealna STO w Raciążu  
otwiera nabór na kierunek  
**OPIEKUNKA DZIECIĘCA**

Telefon: (23) 679 10 71 Strona: www.storaciaz.pl

### OPIEKUNKA DZIECIĘCA

Opiekunka dziecięca zajmuje się sprawowaniem fachowej opieki nad małymi dziećmi (najczęściej są to niemowlęta i dzieci do 3-4 roku życia). Zadaniem opiekunki jest przede wszystkim pilnowanie bezpieczeństwa dziecka oraz dbanie o jego potrzeby. Opiekunka wykonuje codzienne czynności związane z pielęgnacją dziecka – odpowiada za jego higienę, kąpiele, mycie, przewijanie, przebieranie, czesanie, pielęgnację środkami kosmetycznymi. Odpowiada również za prawidłowe odżywianie dziecka, podawanie leków jeśli zachodzi taka konieczność, wykonywanie zabiegów rehabilitacyjnych w zastępstwie rodziców.

4 lutego 2011 podpisana została nowa ustawa o opiece nad dzieckiem w wieku do lat 3. Na jej podstawie osoby wykształcone w zawodzie opiekunka dziecięca mogą ubiegać się o pracę w placówkach opiekuńczych zajmujących się opieką nad dzieckiem, takich jak żłobki, kluby dziecięce. Mogą także zostać zatrudniona przez gminę w charakterze dziennego opiekuna, jak również mogą zawrzeć umowę o świadczenie usług z rodzicami dziecka, pracując w charakterze niani. Zawód opiekunka dziecięca, jak również nowa forma wyżej wymienionej ustawy ma pomóc rodzicom w godzeniu obowiązków rodzinnych i zawodowych. Przeciwdziała również bezrobociu, stwarzając nowe możliwości zatrudnienia.

Zobacz inne kierunki kształcenia o profilu opiekuńczym:

- \* opiekun osoby starszej,
- \* opiekun medyczny,
- \* opiekun w domu pomocy społecznej